

Jakie są najważniejsze cele, które polska Prezydencja w Grupie Wyszehradzkiej chciałaby zrealizować? W jakich dziedzinach należałoby jeszcze bardziej zgrać wspólne stanowisko?

Polska prezydencja w V4 przypada na niezwykle okres - nie tylko okres wychodzenia z pandemii koronawirusa, ale również ważne procesy unijne, jak choćby zakończone kilka dni temu negocjacje nowych wieloletnich ram finansowych i funduszu odbudowy. Krótko mówiąc, to będzie rok, który zdecyduje o tym, jak będzie wyglądała cała następna dekada dla naszych krajów, ale też po prostu - dla całej Europy. Hasło naszej prezydencji to "Back on track", bo chcemy wrócić na tory dynamicznego rozwoju gospodarczego i chcemy wpływać pozytywnie na Unię - żeby wrócić do podstawowych wartości europejskich jak współpraca gospodarcza, jednolity rynek, solidarność, ale też zrozumienia dla odmienności wynikającej z historycznych i społecznych uwarunkowań różnych państw Europy. W przyszłym roku świętujemy 30 lat Grupy Wyszehradzkiej - to będzie czas wspólnych podsumowań tego co udało się w tym czasie zrealizować, ale również szkicowania wspólnych projektów na przyszłość.

Ostatni szczyt Rady Europejskiej dobitnie pokazał, że Grupa Wyszehradzka ma siłę, by kształtować politykę całej Unii. Jesteśmy "języczkiem u wagi" - głosem rozsądku, umiejętnie odnajdującym się pomiędzy stronami sporów.

Analiza głosów oddanych przez wyborców w wyborach Prezydenta RP wskazuje na głębokie podziały geograficzne jak i pomiędzy różnymi grupami wiekowymi. Jaka jest strategia PIS przewyciężenia tych podziałów, z jakimi tematami i jakimi działaniami partia chce dotrzeć do wyborców, którzy głosowali na kandydata opozycji?

To nie pierwsze wybory, w których polityczne sympatie były tak wyraźne widoczne na mapie. To niektórych komentatorów skłaniało do tego, by mówić o dwóch Polskach – Polsce A i Polsce B. Dlatego jednym z najważniejszych zadań, jakie widzę

w tej chwili, jest zjednoczenie Polaków wokół projektów o charakterze absolutnie priorytetowych. Wierzę, że dziś takim symbolem jedności mogą być ambitne inwestycje – budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego, który stanie się centrum komunikacyjnym środkowej Europy uniezależniając nasze kraje od lotnisk zachodniej Europy, przekop Mierzei Wiślanej, który wzmocni bezpieczeństwo Polski i niezależność od Rosji a razem z nią całej grupy V4, czy Via Carpathia, która połączy nie tylko wschodnią Polską, ale całą wschodnią flankę UE, biegnąc również przez Węgry. To także dalsze rozwijanie infrastruktury drogowej i kolejowej czy cyfryzacja usług publicznych. Chcemy po prostu tworzyć państwo, w którym chce się żyć, uczyć się, pracować i zakładać rodziny.

Wraz z ponownym wyborem Andrzeja Dudy na Prezydenta RP jest szansa na 3 lata politycznego pokoju. Jakie ważne sprawy czekają na rząd, w których potrzebna jest współpraca z Prezydentem?

Katalog tych spraw jest obszerny, ale tak naprawdę sprowadza się do jednej podstawowej, fundamentalnej rzeczy – dobrego zarządzania państwem. Pierwszą i obecnie najważniejszą kwestią jest odbudowanie wzrostu gospodarczego. Bez współpracy z prezydentem, bez programu inwestycji strategicznych i lokalnych powrót na ścieżkę rozwoju byłby niemożliwy. A my chcemy i musimy zbudować rozwojową dźwignię dla całej Polski. Nie tylko Polski miast i wielkich aglomeracji, ale także małych wsi, miasteczek i powiatów. Równolegle musimy walczyć na polu epidemicznym. Koronawirus nie wygasł, na świecie wciąż nie ma szczepionki, a w Europie pojawiają się nowe ogniska wirusa. Zależy mi na tym, aby wszystkie instytucje państwa były dobrze skoordynowane i wzajemnie sobie pomagały w zwalczaniu epidemii na różnych polach aktywności. Pan prezydent ma także duży udział w polityce bezpieczeństwa i zagranicznej Polski. Tutaj będziemy wspólnie kontynuować wzmocnianie NATO, współpracy regionalnej (V4, Trójmorze, B9) oraz sojuszu polsko-amerykańskiego.

Polska prasa zwraca uwagę na ingerencję zagranicy w sprawy Polski. To między innymi jednostronne relacje zagranicznych mediów ale i działalność trzeciego sektora i organizacji obrony prawa. W jaki sposób planuje się bronić polski rząd przed taką działalnością?

Zwróciła Pani uwagę na obszar, który – tak jak wiele innych dziedzin gospodarczych i kulturalnych – po wyrwaniu się Polski z Bloku Wschodniego w 1989 r. zostały zaniedbane. Przez ostatnie 25 lat Polska była krajem opowiadającym przez innych, a nie krajem opowiadającym o sobie. A oddanie inicjatywy na polu medialnym zagranicznym mediom tego dowodzi. Dlatego fundamentem naszych działań – co pokazuje ostatnie 5 lat – jest zachowanie i wzmocnienia polskiej podmiotowości. Na szczęście jest u nas wiele instytucji trzeciego sektora, dla których jest to równie ważne. Mam na myśli fundacje, stowarzyszenia, niezależne instytuty i mnóstwo zdolnych, młodych ludzi – jestem przekonany, że oni staną się motorem tej odnowy.

Pana Rząd z całą stanowczością broni kwestii moralności i rodziny. Czy uważa Pan za ważną współpracę z Węgrami w tym zakresie, aby dać przykład Europie?

Z Węgrami dzielimy wspólne wartości i wspólne doświadczenia historyczne, które nas ukształtowały. Szczególnie ważne jest tu doświadczenie naszej solidarnej walki z narzuconym odgórnie komunizmem. Unaoczniał Węgom i Polakom jak niebezpieczna i destruktywna potrafi być inżynieria społeczna. Myślę, że to między innymi dlatego tak dobrze się rozumiemy. Jesteśmy uczuleni na rewolucje ideologiczne i dobrze rozumiemy jak ważną rolę pełnią tradycyjne instytucje – takie jak rodzina.

Chcę współpracować z Węgrami oraz z całym naszym regionem, bo wiem, że wspólnie sprawiamy, że rodziny mogą czuć się bezpiecznie i swobodnie się rozwijać. Jest to możliwe dzięki temu, że fundamentem naszej polityki są wartości chrześcijańskie stanowiące nie tylko rdzeń europejskiej

tożsamości, ale standard kulturowy i moralny standard bliski wielu osobom, także niewierzącym.

I kiedy dziś w USA czy w niektórych miejscach w Europie obalają się pomniki, my temu żywiołowi niszczenia chcemy przeciwstawić program pozytywny – wzajemnego szacunku, budowania i pielęgnowania wartości, bez których cywilizacja zachodnia nigdy by nie powstała. Właśnie dlatego musimy zapewnić, by Europa Środkowa pozostała oazą rozsądku i spokoju.

Czy polsko-węgierska współpraca na forach unijnych jest wystarczająco skuteczna?

Polsko-węgierski sojusz jest dla mnie szczególnie ważny. A od paru dni piszą o nim wszystkie gazety świata – od “Politico” przez “Guardian” po “The New York Times”. Nasze braterstwo to nie tylko tysiącletnie więzi historyczne, obfituje w momenty solidarności i walki ramię w ramię. Łączy nas także wspólnota celów oraz strategia działania. Cieszę się również z tego, że zarówno po stronie polskiej, jak i węgierskiej jest chęć dalszej pracy i udoskonalania naszego sojuszu. Dziś dobrze widzimy, jak wielkie owoce może ona przynosić – nie tylko naszym krajom, ale całej Grupie Wyszehradzkiej i Europie Środkowej. Razem wywalczyliśmy wielkie środki pomocowe dla naszych gospodarek, razem zatrzymaliśmy presję Brukseli w kwestii praworządności, a wcześniej wspólnie wytrzymaliśmy napór w takich tematach jak polityka migracyjna. Dobrze widać, że sprawy, z którymi się mierzymy, dynamicznie się zmieniają. Ale jedno pozostaje niezmiennie: polsko-węgierska przyjaźń.